

## Słowo od redaktorów

Historia bowiem jest nie tylko nauką w rozwoju. Jest ona również nauką w stadium dzieciństwa jak wszystkie inne nauki zajmujące się umysłem ludzkim, który późno stał się przedmiotem racjonalnego poznania. Albo, ściślej mówiąc, historia jakkolwiek sędziwa w swej załężkowej postaci narracyjnej, przez długi czas pełna fikcji, jeszcze dłużej ograniczająca się do zjawisk najbardziej bezpośrednio uchwytnych – jest przecież zupełnie młoda, jeśli chodzi o świadomą analizę badawczą. Z trudem stara się dotrzeć głębiej pod powierzchnię faktów; odrzuciwszy uroki legendy i retoryki, usiłuje uwolnić się od niebezpiecznej, szczególnie dzisiaj, trucizny – uczonej rutyny i empiryzmu przebranych za zdrowy rozsądek. W dziedzinie niektórych podstawowych zagadnień metody nie wyszła jeszcze poza pierwsze, po omacku stawiane kroki. Toteż Fustel de Coulanges, a przed nim jeszcze Bayle, z pewnością niezupełnie się mylili nazywając historię „najtrudniejszą ze wszystkich nauk”.

M. Bloch, *Pochwała historii, czyli o zawodzie historyka*,  
tłum. W. Jedlicka, Kęty 2009, s. 40.

Obchodzącego właśnie sześćdziesiątą rocznicę urodzin Rafała Stobieckiego nie trzeba przedstawiać czytelnikowi, któremu bliska jest historia polskiej humanistyki. Uczeń Krystyny Śreniowskiej oraz Andrzeja Feliksa Grabskiego od kilkadziesiątu lat aktywnie bierze udział w krajowym i międzynarodowym życiu naukowym, pozostając wiernym swojej łódzkiej Alma Mater. Trudno wyobrazić sobie poważną dyskusję o kondycji współczesnej historiografii bez uwzględnienia rozległego dorobku Jubilat, poczynszy od jego debiutu książkowego z połowy lat dziewięćdziesiątych minionego wieku po najnowszą publikację, która trafiła na półki księgarskie zaledwie kilka tygodni temu. Idąc za wskazówkami swoich mistrzów, Stobiecki widzi w historii historiografii nade wszystko emanację historii idei. W równym stopniu interesuje go dzieło, jak i jego twórca ze wszystkimi swoimi biograficznymi uwikłaniami. Przy czym swoich bohaterów stara się nie oceniać, a jedynie jak najlepiej zrozumieć, nie przekraczając przy tym cienkiej granicy między empatią a usprawiedliwieniem. W konsekwencji studia historiograficzne Jubilata są zapisem intelektualnego dialogu teraźniejszości z przeszłością, a nie wyrozumowaną bibliografią tudzież suchym sprawozdaniem z instytucjonalnych przemian, których doświadczyła i nadal doświadcza polska nauka.

Choć Jubilat zwykł mawiać o sobie, że jest wyłącznie „prostym historykiem historiografii” to swoim interdyscyplinarnym podejściem, szerokimi horyzontami i erudycją sam nieustająco zaprzecza tej tezie. Otwarty na inspiracje płynące z rozmaitych stron, Stobiecki jest partnerem w poważnej rozmowie dla przedstawicieli różnych dyscyplin, czego najlepszym dowodem jest mnogość inicjatyw wywodzących się spoza środowiska tzw. historiograficznej sekty, w które był i jest zaangażowany.

Co ważne, Jubilat zabiera głos nie tylko w kontekście procesów zachodzących na gruncie zawodowej refleksji nad przeszłością, lecz także społecznej roli jaką odgrywa ta ostatnia. Świetnie zdaje sobie bowiem sprawę z faktu, że historyczki i historycy bez względu na epokę nie tworzą w społecznej próżni. Świadom diametralnie zmieniającego się na naszych oczach statusu nauki, staje w gronie wszystkich tych, którzy aktywnie i z przekonaniem walczą o jej autorytet i niezależność, m.in. obnażając absurdy centralnego zarządzania „produkcją naukową” oraz jej ewaluacji.

Oddajemy w ręce czytelników numer dedykowany Rafałowi Stobieckiemu z pewnym niepokojem. O ile bowiem Jubilat bez wątplenia ceni ideę okolicznościowych wydawnictw honorujących badaczy i badaczki, czemu niejednokrotnie dał wyraz, publikując w nich swoje studia, to zarazem dobrze wiemy, że sam może się inicjatywą dedykowaną jego osobie poczuć nieco zawstydzony i skrępowany. Jako że piszący te słowa hołdują jednak przekonaniu, iż nie konsultuje się z obdarowywanym idei prezentu, bo ten ostatni powinien być nade wszystko niespodzianką, zdecydowaliśmy się jednak podjąć towarzyszące tego typu projektowi ryzyko. Uznaliśmy bowiem, że w ten sposób najlepiej wyrazimy swoje gromkie *Sto lat* dla osoby, której w rozmaitych wymiarach niezwykle dużo – nie tylko my zresztą – zawdzięczamy.

Przyświecała nam przy tym chęć pokazania, jak w dynamicznie zmieniającym się świecie nauki, pełnym incydentalnych kontaktów i wszechobecnym „działań pozornych” nadal kluczowa pozostaje relacja mistrz–uczeń, rozumiana jako dialog i wzajemne inspirowanie. W pełni świadomi asymetrii tej relacji, tym mocniej chcieliśmy podziękować Profesorowi, za poświęcony nam na przestrzeni lat czas i uwagę.

Z pewnością za to nie przyświecała nam – często kojarzona z fenomenem ksiąg ku czci – idea podsumowania dorobku Jubilata. Tym bardziej nie pasująca do sytuacji, skoro to jego zaledwie sześćdziesiąte urodziny. Biorąc pod uwagę ilość planów naukowych Rafała Stobieckiego, dotychczasową konsekwencję oraz regularność w realizowaniu postawionych sobie celów badawczych, a nade wszystko niewyczerpany głód kolejnych intelektualnych przygód byłoby to przedsięwzięciem zwyczajnie chybionym.

W imieniu własnym oraz wszystkich autorów, którzy skorzystali z zaproszenia do tego tomu:

Multos Annos Profesorze!

Łódź – Warszawa, marzec 2022 r.

*Anna Brzezińska*  
Uniwersytet Łódzki  
ORCID 0000-0002-5114-4034

*Andrzej Czyżewski*  
Uniwersytet Łódzki  
ORCID 0000-0002-5211-3627

*Tomasz Siewierski*  
Instytut Historii Nauki im. L. i A. Birkenmajerów PAN  
ORCID 0000-0002-0059-3462